Prof. Dr hab. Grażyna Skąpska

„Socjologia – nauka o społeczeństwie, dla społeczeństwa”
Wykład inauguracyjny na rozpoczęcie roku akademickiego 2016/2017 w Instytucie Socjologii UJ

Pytanie sugerowane w tytule tego wykładu oraz odpowiedź na nie wydają się najbardziej oczywiste z możliwych. Jednak wcale takie nie są. Socjologia jest oczywiście nauką o społeczeństwie, ale na tym oczywistość się kończy, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę cechy charakterystyczne rzeczywistości, którą zajmuje się socjolog. To z kolei prowadzi nas do pytania o socjologię jako naukę, której celem jest poznanie społeczeństwa i wyjaśnienie zachodzących w procesów ale jednocześnie, co jest szczególną cechą wyróżniającą socjologii, przyczynienie się do tworzenia społeczeństwa, czy raczej jego współtworzenia, niekiedy podkreśla się też emancypacyjne funkcje nauki społeczeństwie, jej przyczynienie się do znoszenia barier w rozwoju społecznym. Socjologia zatem nie jest nauką „niewinną” i w pełni obiektywną, socjolog jest bowiem jednocześnie „widzem i uczestnikiem” społeczeństwa i wydarzeń, jakie mają w nim miejsce, nawiązując do tytułu wywiadu z Raymondem Aronem - francuskim filozofem, socjologiem i jednym z najwybitniejszych intelektualistów ubiegłego wieku.

Społeczeństwo - rzeczywistość, którą badamy

Najpierw zatem kilka słów o rzeczywistości, którą badamy. Rzeczywistością tą nie są odległe gwiazdozbiory ani górotwory, nie są to kryształy czy zespoły komórek, nie są to też dane liczbowe. Społeczeństwo to twór żywy, dynamiczny, wewnętrznie niezwykle skomplikowany, pełen sprzeczności, a jednak w jakiś sposób przybierający określone formy. Najprostszą z nich są związki międzyludzkie, a zatem związki pomiędzy ludźmi, których cechą wyróżniającą, *differentia specifica,* jest świadomość i refleksyjność. Przedmiotem socjologii jako nauki jest zatem wszystko to, co w ramach tych związków zachodzi i wszystko to, co te związki umożliwia: instytucje, normy, wartości, wspólne znaczenia, kody umożliwiające porozumienie (społeczeństwo to to, co „społeczne”). W świecie współczesnym, wszystkie te rzeczy, a przede wszystkim sama koncepcja społeczeństwa, wymaga głębokiego przemyślenia. Jak pisał Stanisław Ossowski w książce, która ukazała się już ponad pół wieku temu („ O osobliwościach nauk społecznych, rok wydania 1962)

„ W zastosowaniu do nowoczesnego świata, wobec coraz większej współzależności ekonomicznej i kulturalnej krajów całego świata i wobec zmian, jakie w stosunkach międzyludzkich wnoszą nowoczesne środki komunikacyjne dawne pojęcie społeczeństwa (jako całości wyraźnie wyodrębnionej - GS) staje się coraz mniej podatne do operowania nim w sposób bezwzględny, jeżeli nie upraszczamy sobie sprawy wracając do Arystotelesowskiego i Hobbesowskiego utożsamienia społeczeństwa z Państwem (czy, w Polsce, z narodem – GS). A w miarę, jak wielkie zbiorowości terytorialne tracą warunki, których zespół pozwalałby w nich widzieć odrębne społeczeństwa odpowiadające tradycyjnemu pojęciu, a względnie izolowane „pierwotne" plemiona stają się ku utrapieniu etnologów rzadkością, ludzkość, która do niedawna była albo zbiorowym terminem zoologicznym, albo hipostazą, coraz bardziej zbliża się do takiego stanu, w którym spełniałaby definicję społeczeństwa" (str. 45)

W sposób bliższy potocznym doświadczeniom rysuje obraz współczesnej rzeczywistości społecznej Anthony Elliot, autor książki o współczesnej teorii socjologicznej. Elliot tak szkicuje współczesne życie „Natalie jest 26 letnią projektantką mody, pracującą i mieszkającą w Londynie. Jej pracownia znajduje się w Notting Hill Gate, gdzie spędza ona część swego tygodnia pracy; w trakcie reszty tygodnia regularnie jest w Paryżu z powodów związanych z prowadzeniem swej firmy. Rutynowe loty Paryż Londyn są czymś, co Natalie traktuje jako normalne po czterech latach krążenia między obydwoma miastami trudniejsze są dla jej programu loty o Helsinek, gdzie został przeniesiony przed rokiem jej chłopak. Nie idzie tu o samą podróż, lecz znalezienie czasu, by ją odbywać. Czas bowiem jest tym zasobem, którego podaż jest w przypadku Natalie ograniczona". Charakteryzując dalej życie Natalie, dość typowej wykształconej mieszkanki wielkiego miasta świata zachodniego, Elliot podkreśla, iż jego cechą charakterystyczną jest komunikacja w celu podtrzymania więzi z najbliższymi, stała komunikacja i podróżowania na długie dystanse (jej rodzice – imigranci- mieszkają w Nowym Jorku), co coraz bardziej zależy od nowoczesnej techniki oraz technologii komunikacyjnych. Możemy zatem powiedzieć, stwierdza Elliot, iż życie Natalie odzwierciedla dynamiczne zmiany zachodzące w życiu społecznym, kulturalnym i ekonomicznym w skali globalnej. Wszystko to wskazuje, iż nowoczesne społeczeństwo, czy też raczej rzeczywistość społeczna, polega zmianom, wymagającym od socjologów ponownej refleksji nad społeczeństwem oraz nauką o nim, dokładnie tak, jak pól wieku temu pisał o tym Stanisław Ossowski.

Poznanie lub według niektórych zrozumienie, oraz wyjaśnienie tej rzeczywistości wymaga zastanowienia się nad metodami i sposobami, jakimi posługuje się socjologia,

szczególnie jeśli uwzględnimy wyrażoną przez Ossowskiego myśl, iż ma to być poznanie ważne z punktu widzenia ludzkości. To z kolei prowadzi do refleksji nad funkcjami socjologii jako nauki (i socjologów tę naukę uprawiających).

Sposoby poznania społeczeństwa

Przede wszystkim, ułatwieniu dotarcia do owej złożonej rzeczywistości służyły, i nadal służą, uogólnione obrazy całości, jaką jest społeczeństwo. Społeczeństwo jest zatem ujmowane jako Organizm (Organizm Społeczny), Mechanizm, System, Wspólnota Komunikacyjna, Sieć, jako rzeczywistość posiadająca duszę („dusza zbiorowa") a współcześnie również (za G. Agambenem) Plemię (czy zbiór plemion), lub (za J. Baudrillardem) pochodem Symulakrów. Status ontologiczny tego typu obrazów nie jest jasny – jedni, jak np. Herbert Spencer uważali, że społeczeństwo jest Organizmem, czy jak Jurgen Habermas (za Hansem Georgiem Gadamerem), iż jest Wspólnotą Komunikacyjną. Z kolei inni, jak Niklas Luhmann, nie mieli już takiej pewności, stąd ostrożnie mówili o systemowych właściwościach rzeczywistości społecznej, które może uchwycić teoria socjologiczna. Być może jednak lepiej byłoby odwołać się tutaj do pojęcia metafory, a zatem figury stylistycznej, dzięki której dane pojęcie, np. organizmu, czy sieci użyte w innym, aniżeli dosłowne, znaczeniu, uzyskuje sens przenośny i umożliwia uzyskanie całościowego obrazu społeczeństwa w sensie metaforycznym właśnie. Niezależnie jednak od tego, czy traktujemy społeczeństwo jako Organizm, czy jako Wspólnotę Komunikacyjną, czy jako Pochód Symulakrów, czy też np. jako formację społeczno-ekonomiczną (za Karolem Marksem) posłużenie się tego rodzaju uogólnionym obrazem implikuje dalsze kroki w jego poznawaniu, zrozumieniu i wyjaśnianiu. Po pierwsze, ma znaczenie z punktu widzenia teorii socjologicznej, po drugie, rzutuje na dobór metod i technik badawczych - inaczej bowiem bada się wspólnoty komunikacyjne, inaczej systemy, a inaczej sieci. Po trzecie, implikuje sposoby wyjaśniania, czy rozumienia, zjawisk i procesów społecznych: np. poprzez odwołanie się do teorii ewolucji (organizmu), teorii rewolucji (przemiany formacji społeczno-ekonomicznej), teorii struktur dyssypatywnych (przemian społeczeństwa ujętego jako skomplikowany mechanizm) czy teorii połączeń sieciowych. Ważne jest tu między innymi to, iż owe pojęcia, kształtujące uogólnione obrazy społeczeństwa w teorii socjologicznej, są też głęboko zakorzenione w języku potocznym (może z wyjątkiem pojęcia symulakry, ale i ono przedostaje się powoli do języka potocznego) i jako takie są wspólne badaczom i badanym, wywołując podobne skojarzenia, podobną koncepcję społeczeństwa u jednych i drugich.

Dlatego też odwoływanie się przez socjologię (i socjologów) do uogólnionych obrazów dzięki użyciu wspomnianych pojęć-metafor ma olbrzymią siłę sprawczą – budzi bezpośrednie skojarzenia i ukierunkowuje myślenie o sobie przez samo społeczeństwo, ukierunkowuje społeczną autorefleksję na najbardziej ogólnym poziomie.

Kolejnym krokiem w poznawaniu i rozumieniu społeczeństwa są koncepcje i pojęcia analityczne – pojęcia klasy społecznej, struktury, morfologii, więzi społecznej, wspólnoty, stowarzyszenia, roli społecznej oraz tysiące innych. Pojęcia analityczne pełnią w naukach społecznych tę samą funkcję, co np. mikroskop w naukach biologicznych - pozwalają na wydzielenie interesującego fragmentu rzeczywistości społecznej i bardziej wyraźne dostrzeżenie jego cech charakterystycznych, istotnych z punktu widzenia teorii (niech przykładem będzie tutaj pojęcie roli społecznej w teorii T.Parsonsa czy socjologii interakcyjnych, lub pojęcie klasy społecznej u Karola Marksa czy Maksa Webera). Również i pojęcia analityczne, w odróżnieniu od mikroskopu czy wielkiego Hadronu, są więc jakoś uwikłane, zależą od akceptowanych ogólnych obrazów społeczeństwa i wyrosłych na ich gruncie teorii społecznych. Pojęcia analityczne, jak i związane z tymi pojęcia koncepcje, mają też w naukach społecznych dostrzeganą silną konotację nie tylko eksplanacyjną (służąc zbadaniu i wyjaśnieniu) ale i normatywną, a nawet moralną. Pojęcia wydawałoby się czysto analityczne, jak wspólnota i stowarzyszenie, racjonalny wybór, władza, po bliższym przyjrzeniu się im okazują się więc nie tak zupełnie niewinne, często odzwierciedlają światopoglądy badaczy lub też są używane w taki sposób, iż wspierają pewne światopoglądy, systemy wartości czy nawet ideologie.

Przykładami pojęć o wyraźnym i silnym ładunku normatywnym, a nawet moralnym, są np. takie jak wykluczenie społeczne, społeczeństwo obywatelskie, aż po pojęcie równości czy sprawiedliwości, którym też coraz częściej się posługujemy. Nie dość że niejednoznaczne - pojęcia te zmieniają swoje znaczenie w czasie i przestrzeni - to jeszcze warunkują nie tylko poznanie, ale i sposób oceny rzeczywistości społecznej oraz oceny społeczeństwa, które poddane jest analizie. W związku z tym , że jak wcześniej powiedziano, rzeczywistość społeczna charakteryzuje się świadomością i refleksyjnością, nauka o społeczeństwie (ze względu na ładunek normatywny podstawowych pojęć analitycznych), może sterować procesami społecznej autorefleksji wskazując na dobro i zło charakterystyczne dla badanej rzeczywistości. Istotne jest też i to, iż owe oceny moralne są społeczeństwu narzucone, ponieważ nauka posłużyła się pojęciami analitycznymi w określonym znaczeniu, z określoną konotacją normatywną. Ma to miejsce wówczas, gdy pojęcia te są narzędziem poznania podporządkowanego teorii socjologicznej, z którą są związane, a z kolei teoria opiera się na

moralnie zabarwionym obrazie świata, co w socjologii jest częstsze, niż myślimy. Przykładem niech będzie tu teoria społeczeństwa obywatelskiego, gdzie samo pojęcie podstawowe nie tylko ma wiele znaczeń, ale i znaczenia te warunkują oceny społecznej rzeczywistości. Zastanawiając się nad funkcją socjologii jako nauki o społeczeństwie mam na myśli też i taką sytuację, w obliczu nieskończonej ilości danych najbardziej typową, gdy, z powodu dążenia do precyzji i czystości wnioskowania, całe obszary danych są po prostu omijane, wykluczane z pola widzenia badaczy. Wymownym przykładem jest tu niezwykle popularna swego czasu teoria próżni socjologicznej, sformułowana przez bardzo znanego uczonego i świetnego socjologa, Profesora Stefana Nowaka. Otóż zgodnie z tą teorią, sformułowaną w końcu lat 70-tych ubiegłego wieku na podstawie badań empirycznych, pod względem metodologicznym z pewnością doskonałych, społeczeństwo polskie cechuje swoista próżnia – więzi społeczne są w nim silne na poziomie kręgów najbliższych - rodziny i przyjaciół, oraz najbardziej odległych, a zatem narodu jako całości. Środek jest pusty. Historia pokazała, że to właśnie więzi środka, w tym przede wszystkim załóg wielkich firm (wówczas zakładów pracy) o zadecydowały o powstaniu ruchu „Solidarność" i późniejszym procesie wielkich przemian. Jakieś ważne dane zostały pominięte, jakieś koncepcje służące analizie rzeczywistości niewłaściwie zastosowane. Stąd niezwykle ważne jest zastanowienie się głębokie nad znaczeniem pojęć analitycznych, które stanowią dla nas narzędzia poznania rzeczywistości społecznej.

Możliwa jest też i taka socjologia, która nie tyle podporządkowuje wyniki badań (jak i pole badawcze) teorii, która też nie narzuca ocen, nie steruje procesami autorefleksji, lecz dostarcza społeczeństwu argumenty, prowokując niejako do zastanowienia się, odrzucenia mitów, przesądów i uprzedzeń w oparciu o wyniki badań, w kontekście jednak własnych doświadczeń.

Socjologia jako nauka o społeczeństwie czy socjologia dla społeczeństwa?

Wypada więc teraz przejść do kwestii funkcji socjologii, jako nauki

Rudymentarnymi funkcjami nauki są:

- zbadanie czyli diagnoza
- wyjaśnienie
- i prognoza.

Diagnoza i wyjaśnienie na ogół nie budzą wątpliwości, jednak i tutaj w socjologii istnieją znaczne różnice w ich pojmowaniu. Są one zatem inaczej pojmowane przez tych

socjologów, którzy sytuują socjologię w gronie nauk zbliżonych do nauk przyrodniczych, a tymi, którzy, ze względu na osobliwości nauk społecznych, widzą ją raczej w gronie nauk humanistycznych, a zatem kładą nacisk nie tyle na wyjaśnienie, ile na zrozumienie społeczeństwa i interpretację zachodzących w nim zjawisk jako podstawową funkcję socjologii.

Oczywiście, niepodważalne jest znaczenie metod i technik badawczych, coraz bardziej wyspecjalizowanych i precyzyjnych, zarówno ilościowych jak i jakościowych, umożliwiających dotarcie do skomplikowanej rzeczywistości społecznej we współczesnym świecie.

Problematyczną kwestią jest natomiast przewidywanie – dość przypomnieć, iż takie przełomowe wydarzenia, jak pokojowe rewolucje w Europie Środkowo-Wschodniej i upadek komunizmu w tym regionie w ogóle nie były przewidziane (z jednym być może małym wyjątkiem, nigdzie jak mi wiadomo nie udokumentowanym). Przewidywanie utrudniają bowiem podkreślone tu wielokrotnie szczególne cechy badanej rzeczywistości – świadomość i refleksyjność, oraz być może pewne cechy teorii, a zatem pomijanie danych z punktu widzenia teorii nieistotnych, lub, jeżeli teoria ma konotację normatywną, niewygodnych. Powracając do autorefleksyjności i świadomości rzeczywistości społecznej należy ponadto podkreślić, iż badane fakty i procesy (np. procesy starzenia się społeczeństw, czy procesy wykluczania, procesy pogłębiania nierówności) o ile dane o ich przedostaną się do społeczeństwa, stanowią kolejny, ważny element rzeczywistości społecznej, i w ten sposób ją zmieniają. W związku z tym argumentuję iż socjologia pełni inną funkcję aniżeli pozostałe nauki, funkcję, którą chciałabym szczególnie podkreślić w tym wykładzie inauguracyjnym rok akademicki w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie tyle prognozuje, ile krytycznie uświadamia. Stąd funkcją socjologii, jako swego rodzaju krytycznego lustra, jeśli nie pojmujemy jej po prostu jako nauki o społeczeństwie, jest przyczynienie się do rozwoju społecznej świadomości, do autorefleksji, do uświadomienia sobie ograniczeń i potencjałów. Socjologia jest zatem też nauką dla społeczeństwa. Ma to związek z wspomnianymi ogólnymi obrazami (np. wyrażonymi w metaforze „chory organizm społeczny" , ale przede wszystkim z pojęciami analitycznymi właśnie ze względu na ich wyraźną konotację normatywną i związek z ważnymi społecznymi wartościami (społeczeństwo w którym odkryto duże obszary wykluczenia, czy nierówności, lub przeciwnie, społeczeństwo wykazujące cechy społeczeństwa obywatelskiego).

Przede wszystkim, ważne są tu Oświeceniowe proweniencje socjologii, co rozumiem jako dostarczenie społeczeństwu racjonalnych argumentów, argumentów opartych na

rzetelnie przeprowadzonych badaniach empirycznych. Od swych początków socjologowie byli obserwatorami (i uczestnikami) wielkich przemian społecznych, dostarczając m.in. empirycznie udokumentowanych danych o tych przemianach.

Przykładem mogą tu być empirycznie udokumentowane dane do wykorzystania przez społeczeństwo w debacie publicznej np. na temat (czy, nawiązując do 70% ojców opuszcza matki dzieci niepełnosprawnych – jaki argument w debacie o roli kobiety i pomocy rodzinie, w tym samotnym matkom!). Dane te sprowadzają debatę na poziom realistyczny i dostarczają argumentów społeczeństwu w jego obronie.

Mogą to być też empirycznie udokumentowane dane na temat kultury politycznej i prawnej, co z kolei wymusza zastanowienie się krytyczne nad sobą.

Jednak, biorąc pod uwagę to, co już zostało tu powiedziane, być służyć społeczeństwu, analiza owych danych może być podporządkowana przyjętym schematom teoretycznym. W takim wypadku socjologia pełniłaby swą funkcję oświeceniową i krytyczną w szczególny sposób, narzucając społeczeństwu naukowy styl myślenia, abstrahując od doświadczeń potocznych, podporządkowując je regułom naukowego poznania.

Nawiązuję tutaj do słynnych wykładów Michela Foucault wygłoszonych dla studentów College de France i zatytułowanych „Trzeba bronić społeczeństwa". Obronę tę rozumiał Foucault między innymi poprzez określenie funkcji socjologii jako odkrywanie społecznej, czyli lokalnej wiedzy zwykłych ludzi, którą Foucault określił jako „wiedzę ujarzmioną" wiedzę dyskwalifikowaną przez teorie naukowe oraz wiązanie tych doświadczeń z przetestowaną wiedzą naukową, a raczej konfrontowanie przetestowanej wiedzy naukowej z doświadczeniami potocznymi.

Tkwi tym wielki krytyczny potencjał socjologii – teorii socjologicznej i socjologii empirycznej. Warunkiem jest jednak to, by socjolog był nie tylko widzem ale i krytycznym uczestnikiem wydarzeń, by nie pomijał potocznych doświadczeń ludzi. Tkwi w tym również jej wielki potencjał emancypacyjny

Chciałabym to odwołać się do nie tak znowu odległej przeszłości – jedno pokolenie – i wielkiego znaczenia polskiej socjologii w świecie, właśnie ze względu na odważną krytykę porządku politycznego, obnażanie jego kłamstw i fałszu poprzez czynne uczestnictwo w poznawaniu tej rzeczywistości i otwartą oraz odważną jej krytykę. Również było to istotne dla społecznej autorefleksji i budowania społeczeństwa obywatelskiego. Nie należy o tej przeszłości zapominać.

Na zakończenie tego krótkiego wprowadzenia do tegorocznych studiów socjologicznych życzę Państwu, by studia te były intelektualną przygodą i otworzyły przed Wami niezmierzone horyzonty wiedzy na temat społeczeństwa, oraz byście nie ograniczali się do roli widza.